№ 196-b. Cena 2 kop. VIII.

GONIEC ŁÓDZKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

WYDANIE WIECZOROWE

Czwartek dnia (14) 27 Lipca 1905 r.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA mieści się przy ul. **Zachodniej № 37** przyjmuje interesantów między godzinami 11 i 1, oraz 6 i 8 wieczorem.

ADMINISTRACYA otwartą jest od godz. 8 — 2 popoł. i od 4 — 9 wieczorem. W niedzielę i święta otwartą jest od godz. 9 — 2 popoł.

Numer pojedynczy poranny kop. 3, wieczorowy kop. 2.

Prenumerata w Łodzi wynosi: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kopiejek 50. Za odnoszenie do domu kop. 15 miesięcznie. Na prowincyi i w Cesarstwie rocznie rb. 8. Za granicą rocznie rb. 12.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 k. za wiersz lub jego miejsce. Nadesłane 50 kop. Nekrologi i reklamy 15 k. Ogłoszenia zwycz. 7 kop. Drobne ogłoszenia $1^{1}/_{3}$ kop. za wyraz. Dla poszukujących pracy znaczne ustępstwa.

Agentury: w Warszawie: Biuro ogłoszeń **G. Ungra i L. i E. Metzl i S-ka**, w Pabianicach, Księgarnia **Ed. Keila**.

Rękopisów nadesłanych redakcya **nie zwraca**. Za artykuły nie oznaczone z góry ceną, honoraryów administracya **wypłacać nie będzie**.

Adres telegraficzny **„Łódź Goniec"**.

Telefon 258. Ogłoszenia przyjmuje również Biuro Dzienników, Piotrkowska № 103.

Rozkład pociągów.

Od 1 Maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odchodzą z Łodzi o godzinie **12.30**, 7.10* 12.05, 1.38, 3.15, **6.10***, **8.50**.

Przychodzą do Łodzi o godz. **4.35**, 7.45 **9.30**, 10.15*, 3,40, 5.22, **8.20**, **11.00**.

Pociągi pocztowe przychodzą do Łodzi fabrycznej: 9.30, 5.22 i **8.20**. Odchodzą 7.10, 1.38 **6.10**.

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredn. komunikacyi „Łódź — Warszawa" (bez przesiądania)

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza o godz. 6.35, 11.49 4.40, **do Warszawy** o godz. 9.32, 3.10. **Przychodzą z Kalisza** o godz. 9.17. 2.58, **6.35**.

Uwaga. Godziny wydrukowane grubym drukiem oznaczają czas: od **6** wieczór do **6** rano.

Pamiętnik.

Czwartek, 27 Lipca 1905 roku.

Kalendarzyk. Dziś: Natalii M., Pantaleona.

Astronomiczny: wschód sł. 4.12, zachód 7.59, długość dnia godz. 15.49.

Od Administracyi.

Z powodu zmiany lokalu, Administracya „Gońca" od dnia 18 Lipca do chwili urządzenia sklepu, mieści się w domu

przy ul. Zachodniej № 37.

Język na kolejach.

Polemizując z „Warszawskim Dniewnikiem" w sprawie zaprowadzenia języka polskiego na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, wykazuje „Kuryer Warszawski" bezzasadność motywów, jakiemi się posiłkował. „Warszaw. Dniewnik".

Towarzystwo kolei Warszawsko-Wiedeńskiej jest rzeczywiście Towarzystwem prywatnem, i stosują się do niego w zupełności postanowienia komitetu ministrów o języku polskim.

Dalej motywy rad państwa do ogólnej ustawy dróg żelaznych rosyjskich, na którą się powołuje „Warszaw. Dniewnik", nic nie mówią o języku na kolejach. To też, jak słusznie przypomina „Kuryer Warsz.", ustawa ta była wprowadzona w r. 1885, a biurowość na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej prowadzona była w języku polskim do roku 1892 t. j. w ciągu lat siedmiu obowiązywania owej ustawy.

„Dopiero w roku 1891 i 1892 wprowadzony był język rosyjski, szeregiem decyzyi wyłącznie władz administracyjnych.

Takie właśnie decyzye administracyjne, które właściwie nigdy mocy prawa nie miały, uchylone obecnie zostały aktami prawodawczemi, mianowicie Ukazami z dnia 12|25 grudnia 1904 r. i 6|19 czerwca r. b.

Prawda, że sprawie języka polskiego w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem poświęcono specyalny punkt Ukazu (X), zrobiono to niewątpliwie dla dwóch ważnych powodów: „primo" — urzędnicy tej instytucyi są urzędnikami państwowymi, sama zaś instytucya ma w znacznym stopniu charakter społeczny i „secundo" — język rosyjski do tej instytucyi wprowadzony był nie na mocy przepisów administracyjnych, lecz prawodawczych, których zniesienie musiało wymagać równoznacznego wyrażenia woli prawodawcy.

Nadmienić jeszcze należy, że właściwie rada zarządzająca kolei własną swą mocą języka polskiego do urzędowania nie wprowadziła, a zażądała tylko od dyrektora zastosowania w całej rozciągłości do biur kolejowych, jako biur towarzystwa prywatnego, postanowień Ukazu z dnia 6|19 czerwca r. b.

Wystąpiwszy z takiem poleceniem, rada zarządzająca niewątpliwie wypełniła swój obywatelski obowiązek i czyn jej w wyświetleniu prawnem pod żadnym pozorem nie może być uważany jako czyn samowoli.

Na zupełnie legalnym gruncie stoi rada zarządzająca kolei".

Do uwag powyższych, które w zupełności podzielamy, chcielibyśmy dodać to jeszcze, że jednocześnie ze sprawą języka w biurowości kolei, powinna być także uregulowana sprawa napisów zewnętrznych.

Wiadomo, że jednocześnie z usunięciem języka polskiego z biur kolei, usunięte były napisy polskie z gmachów stacyjnych, z szyldów nad biurami kolejowemi, z tablic ostrzegawczych, uprzedzających publiczność, że tędy można chodzić lub nie można, że nie należy się z okien wagonu wychylać i t. p. Tak samo wydany został śmieszny wprost zakaz umieszczania w wagonach i na dworcach ogłoszeń w języku polskim, kiedy dozwolone były ogłoszenia we wszystkich innych językach.

Że to są wszystko ograniczenia zbyteczne—powiedzieć byłoby zamało. To są ograniczenia szkodliwe. To też, gdy w myśl rozkazów Najwyższych przywraca się moc prawa, ograniczenia te, polegające na dowolnych rozporządzeniach administracyjnych, powinny być usunięte i przywrócony stan rzeczy, który obowiązywał przed ich wydaniem.

KRONIKA.

—?—

OGÓLNA.

○ Ludność Rosyi.

Rocznik ministeryum skarbu podaje następujące cyfry zaludnienia Rosyi w 1904 roku:

W Rosyi Europejskiej było: 93 442 864 osób (45,7 mil. mężczyzn i 47,7 mil. kobiet), w Królestwie Polskim: 9.402.263; na Kaukazie 9.289.364; w Syberyi: 5.758.822; w Azyi środkowej: 7.746.718; we Finlandyi: 2.483.249.

Suma ogólna wynosi 128.123.270 osób. Przyrost ludności corocznie wynosi 2 miljony osób.

Według narodowości ludność składa się; z rosyan — 83,9 mil.; polaków — 7,9 mil: żydów — 5 mil.; kirgizów — 4 mil.; tatarów — 3,7 mil; niemców — 1,8 mil. i td.

○ Bilety wojskowe.

Zarząd do spraw powinności wojskowej rozesłał okólnik do gubernatorów, w którym zaznacza:

„Podług orzeczenia ministeryów spraw wewnętrznych i wojny, należy wypisać na czerwonych biletach wojskowych, wydawanych popisowym żydom, wszelkie znaki szczególne danej osoby, jak plamy, brodawki, ułomności itd., podobnie, jak się wpisuje tym popisowym żydom, którzy zostają zupełnie uwolnieni (na zasadzie okólnika z r. 1889, nr. 17)". Przyczyną nowego rozporządzenia jest według wyjaśnienia ta okoliczność, że podczas ćwiczeń 4-tygodniowych zjawiali się zamiast prawdziwych właścicieli biletów czerwonych, ludzie chorzy, których wtedy uwolniono zupełnie, albo dawano im odroczenie na czas dłuższy.

○ Uchylanie się od płacenia podatku stemplowego.

Ministeryum skarbu zajęte jest w obecnej chwili wynalezieniem środków przeciw systematycznemu uchylaniu się ludności od płacenia podatku stemplowego.

Do jakich rozmiarów doszło to uchylanie się dowodzi fakt, że w ostatnim roku sprawozdawczym wpłynęło podatku skarbowego tylko 50 milionów rubli, gdy ten sam podatek za ten sam czas we Francyi przyniósł 716 milionów franków, we Włoszech 200 milionów lirów, w Austryi 56 milionów guldenów, a przecież Rosya pod względem ludności przewyższa każde z tych państw o parę razy.

○ Prawo a okólnik.

Wobec ogłoszenia uchwały komitetu ministrów, władza wyższa obecnie zajęła się sprawą usunięcia niektórych zasadniczych przepisów prawa obowiązujących w Królestwie i zamianą tych przez przepisy i rozporządzenia administracyjne. W tym celu od niektórych władz administracyjnych zażądano wyjaśnień, na jakiej zasadzie obowiązujące przepisy zostały zamienione przez przepisy administracyjne, w tym zaś wypadku kiedy zachodziła konieczna potrzeba zmiany generał-gubernator warszawski polecił tym urzędom niezwłocznie w sposób przepisany zająć się wyjednaniem zmiany tych przepisów.

○ Nadużycia.

Kontrola państwowa zwróciła uwagę na ciągłe zwiększanie się przypadków roztrwonień i sprzeniewierzeń w różnych instytucyach państwowych. W ciągu r. z. wykryto 99 różnych nadużyć na sumę 326,000 rb. Połowa tej sumy przypada na przedsiębiorstwa kolejowe.

○ Nowa droga żelazna.

Do ministeryum komunikacyi grono kapitalistów wniosło do rozpatrzenia projekt budowy nowej linii kolei żelaznej od Petersburga do Sławiańska.

Droga ta ma być specyalnie przeznaczona dla przewozu do Petersburga węgla kamiennego z kopalń donieckich.

○ Nowe warsztaty okrętowe.

Jak donosi „Ruś" znana firma włoska budowy okrętów „Amstrong", posiadająca siedlisko swoje w San Pierre D'arena pod Genuą, postanowiła zbudować warsztaty okrętowe w Rosyi.

Warsztaty te zbudowane zostaną w Rydze.

○ Wagony restauracyjne.

Wszystkie prywatne drogi żelazne postanowiły stanowczo od jesieni r. b. stopniowo wprowadzać do pociągów posażerskich wszystkich rodzajów, wagony sypialnie i restauracye towarzystwa międzynarodowego.

○ Nowe postanowienie.

Wkrótce ogłoszone ma być postanowienie obowiązujące, zabraniające młodzieży męzkiej przed 17 tym rokiem życia i żeńskiej przed 16 stym rokiem brać udział w charakterze artystów w wszelkiego rodzaju przedstawieniach i widowiskach. Sprawę tę niejednokrotnie już poruszał wydział ochrony dzieci od surowego obchodzenia się, obecnie przekształcony na samodzielne towarzystwo. Będzie także zabronione bezwarunkowo publiczne przedstawianie dla zysku dzieci i dorosłych, przedstawiających szczególne anomalje fizyczne.

MIEJSCOWA.

= Dopełnienie.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, podaną w dzisiejszym rannym numerze wiadomość o prolongatach rat dopełnia, że podania o odroczenie zapłaty rat co do pożyczek, które jeszcze nie weszły w okres umorzenia i co do nieruchomości, które zalegają jeszcze w spłacie raty listopadowej 1904 roku, przyjmowane nie będą.

6)

Skała legji honorowej

NOWELLA

B. Auerbach'a.

Z początku była na stopie przyjacielskiej z najintelligentniejszą młodzieżą kraju, potem niby żartując coraz bardziej na serjo, mówiła, że tylko żonaci wydawali jej się przyjemnymi i godnymi szacunku, kawalerzy zaś byli albo trzpiotami albo śmiesznie sentymentalnymi, szczególniej posądzani o spekulatorskie względem znacznego jej posagu zamysły.

W lecie odebrano list od Marji, która donosiła im o śmierci ojca i o swojem teraz osamotnieniu. Ludwika życzyła sobie, aby Marję sprowadzić do domu, ale ojciec, który dotąd każde jej spełniał życzenie, oparł się temu stanowczo. Utrzymywał, że Ludwika, połączywszy się z przyjaciółką nie zapragnie w samoistne wejść życie, a on pragnął aby konieczna w tym razie tęsknota popchnęła ją do założenia własnego ogniska. Tajemnie jednak miał dla Marji niechęć, szczególniejszym sposobem, z przytłumionej skłonności powstałą. Marja też wkrótce napisała, oznajmiając. że zdecydowała się podróżować z jakąś już nie młodą damą.

Pan Merz, który codzień więcej oddawał się politycznemu życiu, i który uważał niezależność pozycji za konieczny warunek do wyłącznego służenia państwu, sprzedał swoją fabrykę. Chciał odtąd żyć w stolicy, ale na usilne prośby Ludwiki udał się do dóbr, które w górach posiadał. Zaraz jednak tego roku, w którym się całkowicie od wszelkich zajęć uwolnił, nie został obrany posłem. Przemógłszy pierwszy ból tego zawodu, pocieszył się tem, że było tak wiele innych prawych ludzi, którzy równie gorliwie będą się starać o dobro ojczyzny. Często powtarzał: trzeba pójść na zawołanie, ale gdy nas nie wzywają, trzeba odczekać spokojnie, aż znów nasz czas nadejdzie.

W tym czasie nastąpiły różne zmiany. Pan Merz też czuł się szczęśliwym, że mógł w spokojnej arce przeczekać potop, którym obecny chaos zdawał się zagrażać. Gołębiami, które mu nowinki o zewnętrznym stanie wód przynosiły, były dzienniki. Czytał z zapałem sprawozdania z posiedzeń izb, układał w głowie trafne i nie bez wartości oratorskiej odpowiedzi, których na nieszczęście już dziś użyć nie mógł. Poświęcał się interesom gminy, ale to mu nie wystarczało: czuł próżnię i jeszcze tylko zamężcie Ludwiki mogło mu dać szczęście w życiu. Ale ta przeszedłszy już ćwierć wieku, oświadczyła stanowczo, że nieodwołalnie skończyła z życiem i odtąd chciała się wyłącznie oddać swemu talentowi.

Marja wróciła też z kilkoletniej podróży i mieszkała z ową panią w jednem z miast fortecznych. Przybywszy na wieś do pana Merz, gdy się znalazła z nim samą, a spostrzegła jego pomięszanie i jakiś przymus zawołała wesoło:

— „A, panie Merz, czemuż się pan nie ożeniłeś ze mną kilka lat temu? Teraz już za późno, jestem zaręczoną."

— Czy można wiedzieć z kim? spytał p. Merz.

„Nie, o tem pan się nie dowiesz".

Od owych pierwszych odwiedzin nie widziano się jeszcze. Teraz zaproszono Marję, aby kilka dni u nich zabawiła nim pan Merz z córką do Włoch wyjedzie.

(D. c. n).

= Teatr łódzki.
Pogłoski, jakie rozeszły się w ubiegłym tygodniu, iż p. Maryan Gawalewicz, nie reflektuje w tym roku na teatr łódzki, nie sprawdzają się.
Jak się dowiadujemy, dyr. Gawalewicz przybędzie ze swą trupą do Łodzi 1-go października i grywać będzie w teatrze „Victoria".
Personel tylko ulegnie nieco zmianie, gdyż nie wrócą do Łodzi pp.: Brydziński, Różański i Mielnicki, oraz pp.: Słubicka i Czarnecka.
Wprawdzie osoby te sprawią dużą szczerbę w personelu łódzkim, jednak dyr. Gawalewicz postara się zapewne o równie utalentowanych artystów na ich miejsce.

= Strejk w fabryce Geyera.
Jak donosi „Warsz. Dniew." w poniedziałek po południu zaprzestano pracy w jednym z oddziałów fabryk akc. Tow. Geyera, z powodu uwolnienia majstra Müllera i przyjęcia kogo innego na jego miejsce.
Nazajutrz d. 25 b. m. stanęła cała fabryka.
Starano się urządzić strejk i w fabryce Scheiblera, jednak bezskutecznie.

= Licytacyje w obrębie gubernii piotrkowskiej.
W dniu 31 lipca w magistracie m. Piotrkowa: 1) na dzierżawę do 14 stycznia 1900 r. dochodów kasy miejskiej z brukowego, targowego i jarmarcznego w m. Piotrkowie, od sumy rocznej 2574 rb. 38 k. in plus; 2) na reperacyję bruków na 12 ulicach m. Piotrkowa, od sumy 2223 rb. 89 kop.
— 17 lipca tamże na zabrukowanie części Aleksandryjskiego placu targowego w m, Piotrkowie, od sumy 3349 rb. 66 kop.
— 31 lipca w urzędzie pow. brzezińskiego na trzech letnią dzierżawę prawa polowania na ziemiach m. Brzezin, od sumy rocznej 40 rb. 50 kop in. plus.
— 11 sierpnia w urzędzie gminy Bełchatów na trzech letnią dzierżawę, in plus, dochodów Bełchatowskiej kasy bóżnicznej, a także na opalanie i oświetlanie bóżnicy i szkoły w ciągu tegoż czasu.
— 27 lipca w Zawierciu w mieszkaniu Dawida Rusmeka, na sprzedaż szafy i komody, maszyny do szycia, a także 30 tysięcy cegły palonej, od sumy 125 rb,
— 26 lipca we wsi Gorzkowicach w mieszkaniu Hersohna Wintera na sprzedaż mebli, szafy ogniotrwałej, maszyny do szycia i t. d., od sumy 600 rb.
— 25 lipca w m. Piotrkowie 1) na Starym rynku w domu Szmaragda na sprzedaż sprzętów domowych, sukien, świeczników, ksiąg, zegaru i t. d., od sumy 185 rb., 2) przy ul. Bykowskiej w domu Gogolewskiego na sprzedaż mebli i maszyny do szycia, od sumy 165 rb.

= Ukarany donżuan.
Pracownik jednego z zakładów cukierniczych, przy ul. Piotrkowskiej, niejaki L., pod którego zwierzchnictwem pracuje kilka dziewcząt w wieku lat 13—15, od dłuższego już czasu słynął w tamecznej dzielnicy, jako wytrawny donżuan, lecz pracownic swoich jakoś długo oszczędzał.
Dopiero w ostatnich czasach przeniósł teren swych niecnych czynów tam, gdzie, jako przełożony, winien świecić przykładem, t. j. do cukierni, i siejąc zgorszenie, zdołał uwieść jedną z podwładnych sobie pracownic, niejaką J. S., zaledwie 15 letnią dziewczynę, zamieszkałą przy rodzicach na ulicy Wólczańskiej. Ale tym razem nie uszło mu to bezkarnie, gdyż sprawa cała wyszła na jaw i rodzice nieszczęśliwej ofiary wystąpili przeciwko L. na drogę sądową. A i właściciel zakładu przyczynił się do ukarania donżuana, gdyż, dowiedziawszy się o jego postępkach wymówił mu miejsce.

= Podrzucenie niemowlęcia.
W dniu 25 b. miesiąca we wsi Retkini, gminie Bruss, pod ścianą domu Jana Błocha znaleziono niewiadomo przez kogo podrzucone niemowlę płci męzkiej, mogące mieć kilka dni. Dziecię to było obwinięte w chustkę, na której wyszyte są litery „M. W". Podrzutkiem zaopiekował się Tomasz Tengosz, tamtejszy mieszkaniec.

= **Kurcze żołądka.**
Następujące osoby uległy w ciągu dnia wczorajszego kurczom żołądka:
Na ul. Mikołajewskiej № 9, Wolf Singer handlarz, lat 32. na ul. Lipowej № 9, Aleksander Lubomirski, stolarz, lat 26; na ul. Długiej № 46. Józefa Bil, służąca, lat 43; na ul. Spacerowej № 10 Antoni Nowicki, malarz, lat 36.
= **Napady.**
Na ulicy Fabrycznej № 18, Marjanna Karmacka, żona robotnika, lat 40, napadnięta została i tępem narzędziem zadano jej ranę w czoło. K. opatrzyło pogotowie.
Na ul. Solnej № 9 Moszek Dajcz, rob. fab. lat 21, napadnięty został i ostrem narzędziem zadano mu ranę w głowę.
= **Upadek ze schodów.**
W fabryce Leonarda, Józef Janiszewski, lat 46, strażnik ziemski, spadł ze schodów i wywichnął nogę.

Ostatnia poczta.

Dwa zabójstwa.

Wieczór wczorajszy—w Warszawie zaznaczył się aż dwoma tajemniczemi zabójstwami i to prawie jednocześnie, na dwóch krańcach miasta: na Pradze i na Woli.
Około godz. 10 wieczorem na ulicę Wolską pod nr. 22, do posesyi pp. Klimplów przyszli jacyś ludzie i dopytywali się o niejakiego Chmielewskiego, wywołując w tym celu do bramy stróża miejscowego, Stanisława Sobkowskiego. Sobkowski, chcąc objaśnić pytających, zbliżył się do listy lokatorów, na której istotnie figuruje nazwisko Chmielewskiego. Wówczas jeden z przybyłych zadał mu cios śmiertelny sztyletem w szyję z taką siłą, że przeciął wszystkie arterye i spowodował zgon natychmiastowy. Sobkowski od lat 17 był stróżem w tej posesyi, a w roku zeszłym w dniu 1 maja raniono go nożem. Sprawcy zabójstwa zniknęli bez śladu. Sobkowski pozostawił żonę i siedmioro dzieci, z których najstarszy chłopiec liczy lat 17, a najmłodsze dziecko ma lat dwa.
W tym samym czasie na ul. Targowej na Pradze, przed domem nr. 14, padł na chodnik jakiś przechodzeń, wydawszy tylko słaby okrzyk. Powstało zamieszanie, przechodnie się rozproszyli i na miejscu wypadku pozostał trup mężczyzny, lat około 30, dość przyzwoicie ubranego.
Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon skutkiem zadania śmiertelnej rany nożem w serce, a policya, po obszukaniu trupa, nie znalazła żadnych dowodów, stwierdzających osobistość zabitego.

Ścięcie kobiety w Poznaniu.

O egzekucyi dokonanej przed paru dniami w Poznaniu na osobie Pelagii Pawlakowej, która w dniu 31 stycznia r. b. skazana została za otrucie męża na karę śmierci, donosi „Dziennik Poznański" następujące szczegóły:
Strasznego obrzędu dokonał kat Schwietz z Wrocławia na podwórzu więzienia. Prośba do cesarza o ułaskawienie Pawlakowej nie odniosła skutku, mimo, że podobno poparła ją prokuratorya. Gdy Pawlakowej rano oświadczono, że będzie stracona, przyjęła tę wiadomość obojętnie. Przy tem przykrem widowisku byli obecni prokurator Filling, jako zastępca nieobecnego w Poznaniu pierwszego prokuratora Stammera, dalej radca sądu ziemskiego Wolffsohn w zastępstwie dyrektora sądu dr. Felsmanna i około 30 osób cywilnych.
O godz. 6 m. 21 na rozkaz prokuratora przyprowadzili Pawlakową z celi więziennej na podwórze dwaj dozorcy z nadzorcą, a obok postępował kapłan, którego Pawlakowa w ostatniej chwili zażądała, celem przygotowania się na tamten świat. Przez całą drogę zakrywała twarz rękami. Gdy ją przyprowadzono na miejsce stracenia, tłomacz p. Fromm odczytał jej po polsku wyrok i pismo cesarskie, odmawiające ułaskawienia. Wtedy głośno zapłakała. Zanim oddano Pawlakową katowi, zażądała jeszcze krzyża do pocałowania, poczem błysnął topór i głowa odpadła od tułowia. Zwłoki włożono do trumny i odwieziono natychmiast na cmentarz św. Wojciecha. Trwało to wszystko 3 minuty.

TELEGRAMY
Agencyi Petersburskiej.

Petersburg. W gub. Tambowskiej wynikły, dnia 8 b. m., 3 wypadki tężca karku.

Z PLACU BOJU.

Sytiazy. Chińczycy zapewniają, że obecnie japończycy nie odważą się w dalszym ciągu następować, albowiem do tego nie nadają się słabe, młode wojska półkoreańskie.
Działalność rozjazdów wzmaga się z dniem każdym.
W dniu 24 b. m. rozjazdy japońskie pojawiły sie w różnych punktach naszych pozycyi.
W uczastku przy drodze mandaryńskiej, rozjazd japoński, złożony z 50 kawalerzystów około wioski Lansuńczenzy został silnie ostrzeliwany przez nasz oddział posterunkowy.
W drugiem znów miejscu, na północ od tej samej wioski, oddział nieprzyjacielski z 200 kawalerzystów złożony, starał się przedostać na nasze lewe skrzydło, lecz pod ogniem zmuszony był się cofnąć.
Na lewem skrzydle działają przeważnie chunchuzi. W blizkości wsi Incytian nasi ochotnicy mieli potyczkę z oddziałem chunchuzów w liczbie 250 ludzi, lecz ci ostatni zostali odparci, zostawiając 10 zabitych.

RÓŻNE.

Warszawa. Według doniesień „War. Dniew." grupa elektrotechników miejscowych projektuje budowę trzech linii kolei elektrycznej: Warszawa—Bielany, Praga—Rembertów, Aleje Jerozolimskie—Saska Kępa.
Elizawetgrad. Z zapoczątkowania prezesa zarządu ziemskiego projektuje się w miesiącu sierpniu zwołanie zjazdu właścicieli ziemskich w celu rozpatrzenia sprawy usunięcia w przyszłości nieporozumień charakteru ekonomicznego z włościanami, a mianowicie: uregulowania zapłaty za dzierżawę, kwestyi paszenia bydła, podwyższenia robocizny-poprawy warunków życia.
Nieżyn. Burza wczorajsza spowodowała wiele pożarów.
Są ofiary w ludziach.
Irkuck. Obserwatoryum donosi, że trzęsienie ziemi w Irkucku, jakie miało miejsce z d. 23 b. m., noszące charakter gładkiego wstrząśnienia, słyszane było na dalekiej przestrzeni
Najsilniej dało się odczuć pomiędzy jeziorami Bajkał i Kossgen.
Cherburg. Witte przyjechał tutaj o godzinie 4 rano.
O godzinie 8-ej rano wsiądzie na pokład statku „Cesarz Wilhelm".
Białogród. W kołach rządowych panuje projekt wciągnięcia do gabinetu Sawy Grulcza, aby pomnożyć nieznaczną większość rządową.

Kursa telegraficzne Giełdy petersburskiej,
z dnia dzisiejszego.

Berlin — — — — —	46,30
Paryż — — — — —	37,72½
Londyn — — — — —	94,80
4 proc Renta — — —	85,62
Pożyczka Premjowa z r. 1864 —	408,50
„ „ z r. 1866 —	307,—
„ Szlachecka — — —	266,—

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE:

№ 5569. **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi,

podane obwieszczenie w numerze dzisiejszym rannym dopełnia, że:

„Podania o odroczenie zapłaty rat co do pożyczek, które jeszcze nie weszły w okres umorzenia i co do nieruchomości, które zalegają jeszcze w opłacie raty listopadowej 1904 r., przyjmowane nie będą".

Prezes Rzecz. Rad. St. *E. Herbst.*

Dyrektor Biura *L. Gajewicz.*

Łódź dnia (13) 26 Lipca 1905 roku.

Nauka i wychowanie

a) Poszukwane:

Młoda osoba z patentem gimnazyalnym, chce udzielić 2 godz. codziennie **korepetycyi za obiad.** Oferty pod „Praca", w administracyi niniejszego pisma. 1897—3-1

LOKALE

b) Zaofiarowane:

Mieszkanie: 4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia i pokoik dla służby, z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia lub od 1-go Października. Wiadomość: Benedykta 32, lub w cukierni J. Szmagiera i E. Bartscha. 1889—6-1

Zaraz lub od **1 Października** r. b., do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia z klozetem i oświetleniem gazowem, w oficynie III piętro. Ulica Wschodnia № 34. 1886—5-2

Drobne ogłoszenia.

Zaginął paszport, wydany na imię Pauliny Czerwińskiej, z magistratu m. Zgierza 1887—3-3

Zaginął paszport, wydany na imię Józefa Brudy, ze wsi Biała, pow. Brzezińskiego, gub. piotrkowskiej. 1888—3-3

Zaginął paszport, wydany na imię Teodory Kowalskiej, z gminy Sobótki, pow. Łęczyckiego, gub. piotrkowskiej. 1890—3-3

Zaginął paszport, wydany na imię Antoniego Chlebowskiego, przez wójta gminy Piaskowice, powiatu łęczyckiego. Znalazca zechce oddać do właściciela domu, Konstantynowska 74. 1892—3-3

Pralnia chemiczna garderoby damskiej i męzkiej K. Sczepański Łódź, Średnia 20. 7059—10-3

Дозволено Цензурою. Г. Лодзь 14 Іюля 1905 года.

Za Redaktora: Jan Żółtowski. Wydawca K. Brzozowski

Druk K. Brzozowskiego, Zachodnia 37.